

Cena arza wzięcisz
3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA

w Krakowie i Podgórzu miesięcznie
1 K. 40 h.
za odwołaniem do domu łącznie się
30 halary.

W pierwszym numerze K. 100.

Przebiegiem na graniu:
1 m. 20 gr. 2 h. 20 ct. i m.
miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA

za wiarę płatno 18 hal. za każdy
analogny raz 12 hal. drobne ogło-
szenia po 4 hal. od wyrazu (minimum
50 hal.). Nadesłane za wiarę płatno-
wo 50 hal., spody na wiarę płatno-
wo 2 korony — Zaliczki 20 koron
za tydzień.

Interesy prowadzi w swoim zarządzie
p. Marian Hopyza.
Administracja „NOWIN” Zaczeka 7.
od 9—1 w poś. i od 3—5 popołudniu.

W Łwów skład i ekspedycja
AGENCIJA SOKOŁOWSKIEGO
Ferd. Hausman 2.

REDAKCYJA I ADMINISTRACYJA:
Kraków, ulica Ścieżna 1. 7. Telef. 518.
Ekspedycja w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny:
LUDWIK SZCZEPANIŁKI.

Wiadomości telegraficzne i listownie przy-
jmuje redakcja (telefon 512) od godz. 7 rano do
godz. 8 wieczorem. Będąco przy wraze się.

„Nowiny” wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświęczone 2 centy.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Zaledwie opinia publiczna oswoiła się z katastrofą, wywołaną przez wybuch Wuzuwiana, kiedy z Ameryki nadeszła wiadomość o innej katastrofie: o trzęsieniu ziemi, które już wedle pierwszych wiadomości zdarzyło w paru miastach nieporównanie więcej szkód niż Wuzuwiaz, ze swoim ogniem, dymem, piaskiem, popiołem i lawą przez lądziel cały i które kołowało nieporównanie większą liczbą ofiar.

I katastrofa wuzuwizowska i tuż po niej, a nawet właściwie równocześnie z nią wybuchła katastrofa amerykańska, nie przysły same, ale w długim szeregu podobnych wydarzeń, które razem wzięte porównawczo są przyspieszaniem, że wnętrza naszej kul ziemskiej znajdują się obecnie w okresie jałowego przesilenia, jakichś konwulsji gwałtownych.

Nie sięgając bowiem o parę lat zaledwie wstecz, do katastrofy z wulkanem Mont-Pele na wyspie Mariny, do katastrofy na wyspie Jawie lub nawet do początku obecnego wybuchu Wuzuwiana w r. 1904, w ostatnich 8 miesiącach, t. j. od mioniej jesieni, zdarzyły się następujące wybuchy wulkaniczne i trzęsienia ziemi:

1) We wrześniu wielkie trzęsienie ziemi w Kalabrii we Włoszech, które pochłonię-

ło 5000 ofiar. 2) 21 marca trzęsienie ziemi w Japonii, które kosztowało tysiące ofiar. 3) W marcu i kwietniu doniesiono o trzęsieniu ziemi z Sycylii i znikaniu wyspy Ustica, położonej u wybrzeży sycylijskich. 4) Z początkiem kwietnia rozpoczął się wybuch Wuzuwiana, który w ciągu wielkiego tygodnia zmienił się w katastrofę. 5) Prawie równocześnie doniesiono o gwałtownym trzęsieniu ziemi i objawach wulkanicznych z Indii wschodnich. 6) Dnia 14 h. m. na wyspie japońskiej Formoze, wedle ostatnich wiadomości przewidywano, że gwałtowności i liczbą ofiar porówna do wspomnianego. Wreszcie 8) onegdajsze olbrzymie trzęsienie ziemi w Stanach Zjednoczonych.

To są tylko najwęższe katastrofy z tytulowem tego rodzaju. W rzeczywistości w tym czasie nawet silnych trzęsień ziemi było znacznie więcej, nie licząc już trzęsień nieznanych, które niczyjzy uwagi nie zwracają, wbrew bowiem powszechnemu przekonaniu, że trzęsienia ziemi są jakąś wielką rzadkością, w istocie one się bez ustanne obijają i skrupa ziemską olbrzymą beustannemu nerwowemu drżeniu, jak skóra na dzikim nie ugłaskaniem zwierzęciu....

Pod względem przyczyn, jakie wywołały trzęsienia ziemi, to rozróżnia się pomiędzy trzęsieniami trójakie:

1) trzęsienie ziemi wskutek podziemnego podmycia i obierwania się pokładów geologicznych. Te trzęsienia są uważane za najczęstsze, najcięższe zakres działania i najszkodliwsze, choć niektóre wielkie katastrofy, jak na wyspie Ischii, też właśnie przyczynę przypisują. 2) Trzęsienia ziemi wulkaniczne mają już większy zakres wpływu, jak np. katastrofa wulkanu Krakatau, który w prochu rozsądził i doznęciem zagonił całą jedną wyspę z archipelagu Sundajskiego. Lecz i te trzęsienia nie są najgwałtowniejsze, choć o ich sile daje wyobrażenie choćby sama masa lawy wyrzuconej przez wulkan podczas wybuchu. Tak n. p. jeden wypływ lawy Wuzuwiana w r. 1794 wyrzucił 23 milionów metrów sześciennych lawy, t. j. matryjz mineralnych, stopionych w temperaturze o wiele wyższej niż 1.000 stopni! 3) Najśmierńsze i obejmujące największy obszar trzęsienia ziemi są wreszcie tego rodzaju, jak obce n. p. Ameryce, których przyczynę jedni geolodzy, jak n. p. słynny wiedeński geolog i polityk Suess, przypisują zmianom tektonicznym skorupy ziemskiej, t. j. jej kurczeniu się, marszczeniu i zapadaniu, a więc funkcji, które mamy zawdzięczać powstawaniu gór i przepaści.

Inni jednakże teoretycy są zdania, że i te trzęsienia ziemi są natury wulkanicznej, że odnosiły je należy do roztopionej

Naokoło Krakowa*)

I.

A czy znasz ty bracie Krakowianie tych najbliższych swoich podmiejskich sąsiadów? Czy znasz Grzegorzki, Dąbie, Nową wieś, Łobzów itd. itd. Przynajmniej bracie, że nie znasz, i zdaje ci się, że to nie warto; wiem ja, że odbywając dalekie podróże, że byłeś w Wieliczce, może w Bochni, może nawet w Tarnowie, a niekiedy ry bywa, zpuścił się nawet do Lwowa i do Wiednia, a nie mówię już o takich, co są tam Monako utknęli i musieli wracać, bo się tam upluli, a co przeciwić w samym Krakowie nie trudno.

Ale tu, pod samym nosem, na przestępieniu, choćby tam chodził, albo jeździł. Bo i cóż tam jest do widzenia? Złe drogi

*) „Wielki Kraków”. Studya do sprawy przyłączenia gmin sąsiadów do miasta Krakowa. Nakładem gminy miasta Krakowa. Małe 4-o a miska Wielkiego Krakowa.

otwarte ryzostki i kaluta, kurz albo błoto, ledwie gdzie karczma, niema Hawelki, ani Wentzla, ani kawiarni z bilardami; ni to wiecie, ni to miasteczka, ni pies ni wydra. — Nie chodzą tam tramwaje; dostać się tam pieszko, falgą i buty się dwa; pojednać dorozką? Płacić trzeba grubo za wytrzęsienie się, a po co? ua co?

Takie są bracie twoje racje; no dobrze. Ale są też i inne. Najpierw chodzi się na dłuższe i dalsze przechadzki dla chłodzenia, dla oddechu, bo to zdrowo, choćbyś też przy tem nic więcej nie widział tylko szerokie niebo, zielone pola, kwitnące drzewa. A czy tam niema nie nadto do widzenia, to złądże o tem wiecie, kiedyś tam nie bywał i nie przetywał? Powiadam ci tedy, że tam jest mnóstwo rzeczy do widzenia. Najpierw ludzie. Niby to chłopcy, a niby mieszczanie, ryby to rolnicy, a przemysłowcy, jeszcze to nie Krakowianie, ale od wiołek Krakusy z pod Krakowa. A jak oni mieszczą? Jeszcze chalu-py, a już domy murowane.

A jak oni żyją, czem się trudnią, czem

oni są dla Krakowa, a czem Kraków dla nich? Bo to przecież nie obcy, nie przybłądły, ale nasi, owi, lubo jeszcze osobno gminy, a nieraz zupełnie, zuchwale, choć zapadłe, zaniedbane, biedne. Warto i to widzieć, jak bieda i zaniedbanie u samych wrót naszych się legnie, a mogłyby tam kwitnąć weśolość i bogactwo. Jak się bracie gdzieś przechadzać, to sobie pomysłisz: te wszystkie pola to mogłyby być ogrody, warzywno i owocowo; te nieuczyniły, byle je tylko trochę zalesić, ogrodzić, a wygodnie s-błudne domki tam w ogródkach stawiać, to by je Krakowianie na lato radzi wynajmowali, bo to tak blisko, a już powietrze nie miejskie, nie węgłowe.

I zawadziliś bracie, w wędrowce podmiejskie o drobnych ludzi i znalazłbyś niedługo już mile i — jak się lubi z wyrazić — kulturalne gniazdko. Zawadziliby np. o S. Starka, dyrektora szkoły w Grzegórkach, zobaczyłbyś wzorowe gospodarstwo, jarzynę, owce, drób, pszczoły, a możność pokosztować i różnych win

Wina naturalne Dr. Nieć i Ska.
sprz. daż hurtowna i detaliczna
od 40 ct. za litr. Cenniki gratis i franko. **Kraków, Rynek gł. 1. 25.**

jądra ziemskiego i wpływu na nie słońca i księżyca.

Zwolenicy tej teorii podnoszą przedewszystkiem, że twarda skorupa ziemska jest w stosunku nie grubsza, niżli skorupa woda i jątu i to na jakim jątu! — którego żółtko zastąpiłoby stopione na płyn skały i metale.

Dalej podnoszą przedstawiciele tego kierunku, że wulkany, a zarazem główne seiry trzęsień ziemi są rozłożone wcale nie przypadkowo na skorupie ziemskiej. Znajdują się one po wyspach i nad brzegami morskimi, ale nie nad brzegami płaskimi i przy płytkim morzu, a więc nie ma ich na wybrzeżu Bałtyku i morza Północnego, na wybrzeżach antylianckich Stanów Zjednoczonych, w Brazylii i Gwajanie, lecz tam, gdzie nad morzem wznoszą się mocno wzniesione góry, że morze ma w tym miejscu znaczną głębokość, tam zatem dzieje skorupa ziemska ma pewnego rodzaju złamanie, zarysowanie, które osłabia jej odporność. A więc znajdują się wulkany w Japonii, na wyspach Sunda, powyżej których znajdują się największe głębokości oceanu Spokojnego, sięgające 7 do 8 tysięcy metrów, na linii Antylów, gdzie Atlantyk jest głębszy niż gdziekolwiek, wreszcie na amerykańskim wybrzeżu oceanu Spokojnego, gdzie lawyfic Kordylierów i Andów sięgają 6.000 i 7.000 metrów wysokości.

Przyznają wreszcie, dlaczego okolice morza Śródziemnego i południowe okolice Włoch są uprzywilejowanym miejscem wybuchów wulkanicznych i trzęsień ziemi ma być fakt, że leżą one na brzegu jakiego rowu, który opasuje mniej więcej południe i północnie. To wgłębianie, utworzone przez największe głębokości morskie i przez największe wykopcała łądów, ciągnie się od przemyku panamskiego przez morze Śródziemne, a jako punkt słaby korę ziemskiej, tworzy na najodpowiedniejszy teren wybuchów wulkanicznych i trzęsień ziemi.

Co do przyczyn, dlaczego zdarzają się

chwile, jak obecna, stanowiące, jakby epokę konwulsji ziemskich, to sprowadzają je do działania słońca i księżyca na roztopiony ośrodek ziemski, w którym wierzają przyplwy i odpływy, jak w morzu.

Prócz tego, ciągle wedle tej samej teorii, ważną rolę odgrywać tu mają zmiany w słońcu, ich wielkość i liczba. Płamy te i zmiany w ciepłocie wywołują zmiany prądów elektrycznych w płynnej masie środka ziemi, której rozłożenie może się pod tym wpływem zmienić, a więc wywołać wybuchy i wstrząśnienia. W myśl tego chwilą najbardziej apriująca tego rodzaju kata-trofum żywiłowym, ma być powiększenie się płam słonecznych, a co do pory roku zrównanie się dnia z nocą, gdyż wtedy siła przyciągania słońca na ośrodek ziemski jest największa. Owoż obecnie niedawno, bo niespełna przed miesiącem przeszłyśmy wiosenne zrównanie dnia z nocą, a astronomowie sygnalizowali właśnie powiększenie się płam słonecznych...

Ale, powtarzamy, jest to tylko teoria, wprawdzie jedna z bardziej obrazowych i poetycznych, od której jednakże za bardziej naukową i więcej uzasadnioną uważają wspomnianą teorię „tektoniczną” wielkich trzęsień ziemi. Zwolenicy jej w na usadnienie zwracają uwagę, że trzęsienia ziemi idą zwracając w liniach równoległych lub prostopadłych do wielkich pasm górskich.

Pozostaje jeszcze wspomnieć parę słów o seismometrach i seismografach, czyli przyrządach notujących trzęsienia ziemi, nieraz bardzo odległe. Są one najrozmaitsze i nieraz bardzo skomplikowane. Dla przykładu na czeim polegają, wspomniemy o dwu najprostszych. I tak seismograf Cascioli i Lepsius, jest to urządzenie składane z wieszaka wglebioniem pośrodku, napelnionem po brzegi rtęcią, i z 16 mniejszymi dołkami, półnymi dookoła. Owoż w razie wstrząśnienia

ziemi, pewna nie rtęci przelewa się w owe dołki z odpowiedniej strony.

Inny seismometr wahałowy, polega na pionowym wachadle, u którego końca przyczepiony pędzel albo sztyfcik, znaczą wstrząśnienia ziemi na rozpostartej pod wachadłem warstwie piasku. Wreszcie obserwatorium na Wexuizuszu i seismologiczny instytut w Japonii mają bardzo czułe, bardzo skomplikowane i bardzo dokładne seismografy elektryczne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderstwo Kolasównej.

Kraków, 20 kwietnia.

Drugi dzień procesu.

W piątek w dalszym ciągu przesłuchiwaano świadków.

Sw. Czesław Kownacki, właściciel pralni, zeznaje pod przysięgą, że Wroński mieszkał rzeczywicie w r. 1905 we wresznie u niego przy ul. Grzegorzewskiej. Co do dnia 28 l. m., w którym spełniono mord w Ludwinowie, świadek nie może dać żadnych bliższych wyjaśnień, gdyż Wroński powracał do domu bardzo niecierpliwie i zysknie późną nocą. O słownach Wrońskiego z dziewczętami świadek słyszał niewiele, ale z Niemcami to zupełnie nie rozmawiał, zaprzecza zaś o zaburzeniu, jakoby Wroński-go łączył jakikolwiek stosunek miłoty z jego córką.

Zona swiako Eleonora, zaprzysiężona zeznaje, że Wroński był charakterem łagodnym, a zawsze w sobie zamknięty, nigdy nie dawał się w rozmowę. Przyznaje, że rzeczywicie pewnego razu w sprawie zraniona została przez męża w głowę, a Wroński odwrócił ją dookła na stacy ratunkowej. Świadek nie popamiętał zarzutkę oskarżonego.

Sw. Wład. Zychowicz był z Wrońskim na Podgórze, gdzie za pośrednictwem Wohlmuta miał raz w Wroń-

owocowych, na które p. Havelka jest laay i radby je tam wszystkie dla siebie — (czyli dla ciebie bracie) wykupować.

O! co tu długo gadać, kiedy, czy chcesz, czy nie chcesz, bądźiesz tam bracie na okolo dzisiejszego Krakowa za malucsko, za kilka latek i chodzil i jezdzil i przebywal. Bo na ten Wielki Krakow, to siejuz na prawdę zanioslo. Rogatki pojdz het, het dalej, więc, bracie, progu znajozego niby nie przestapisz, a już się wzdziejesz na własnem przedmiocie gdzie się słowikom bądźiesz przystuchiwac i przypatrywac rybitwom, jak sobie cajtymi rojami nad Wisłą żerują, a po ogrodach zajączki się gonią. Tak bracie, oto wielka księga p. t. „Wielki Kraków”, a w niej mpy i tabele i, ale strach zbiera zanurzyc się w ten labirynt*).

— Widziałes bracie tę księge? Nie widziałes to postuchaj.

II.

„Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta „Krakowa”. Studyj! Kogo czas nie nie kosztuje, niechże się zagłębia w tę grubą księge. Ja tobie bracie Krakowianinie, a i tobie stawetny panie radco, lepiej poradzę. Do dyabla z bi-

* Wydał ją magistrat miasta Krakowa, a opowiadał ją radca mas. Władysław Grodzki o czas kierownik biura stat. dr Rudolf Sitorski.

bułą drukowaną! Skoro zaś trzeba o tych sprawach radzić, to bierzmy drynda, jarda naokolo, przewietrzmy się, rozpalzmy i wszystko będziemy wiedzieć bez „studjów”. A potem to powiemy do referenta, bo on jest od studjów — więc jakie sobie Wasan wyobrażasz ten Wielki Kraków? Gadaj, a nie długo, bo my i tak wszystko wiemy, wszędziśmy już byli.

Więc referent zacznie wtedy swoje kazanie i wywodzi:

— Kraków proszę Pana Dobrodziedzu, może być wielki, bo on już bywał wielki i nie jeden raz. Te różne gminy, co nas dzisiaj fokami trącają, to one dawniej, za naszych czasów należały do Krakowa albo pod jego jurysdykcję. Teraz trzeba to wszystko znowu razem złączyć. To nam już tak we krwi leży, że musimy łączyć, co nam porozrywano za to dopiero w latach 1855 i 1867 Austriacy te różne gminy od miasta oderwali. A że potrzeba się znowu połączyć tego wznajęją względy terytorjalne — bo Krakowianin już za ciasno — ekonomiczne, społeczne, narodowe, higieniczne, administracyjne, a wreszcie względ na przyszły port, który...

— No dobrze, dobrze, ty to wiemy, proszę dalej.

— Zatem, panie dobrodziejku, to złączenie musi obejmować: Płaszów, miasto Podgórze...

— No no, hm, hm... Zobaczymy, czy sławimy.

..... Ludwinów, Zakrzówek, Dębni, Półwie Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna wieś i Kawiory, Nowa wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Prądnik Biały, terytorjum kontumacyi, Prądnik Czerwony między Olszą a miastem, Olsz, Grzegorzki Piaski, Dąbie. Tak się rozszedziemy wygodnie po obu brzegach Wisły...

— Bagatel, mruzczy p. radco, narodzil się potwór.....

— Ale Boże uchwaj, żaden potwór, to dopiero dziecina, która będzie dalej rosła!

— Ee, nie zwracajeno uwagę głowy!

— Ale! proszę jeino posłuchać łaskawy panie! Bierzemy za podstawę obliczenia z r. 1902. Cma ludność Wielkiego Krakowa wyniosła by: Kraków 95.267, przyłączone gminy 54.204, razem 149.471 mieszkańców. Cóż to długie, to ledwie półtowa Pragi. Oczywiście w r. 1906 już ta liczba się zwiększyła może o jakie 10.000 dusz, więc niechże będzie 160.000. Cysra ludności nie wielka, tyle tylko, że obszar będzie duży, a na nim wygodnie będzie mieszkać, nie będzie tłoku.....

Radca wstał, wymachuje rękami i wela:

— Ale przecież te wszystkie gminy, procz Podgórze, sama nuda i ciemnota! My to mamy błaznyć, wychowować, u-bierać, myć i czesać, a nasze kieszonki i teraz puste! Nie miała baba kłopotu.....

ZABA W W K I STEFAN PORĘBSKI i Ska ulica Grodzka Nr. 2.

skim otrzymał zajęcia na czas świąt żydowskich. Było to we wrześniu, ale nie 28. 1. m.

Sw. Grabek, szynkarz z Liszek poznał się z oskarżonym u Kownackich; 8 września z r. był z nim na odpusie w Biechanowie, gdzie szynkarz obaj piwo. Nie pamięta, jakoby Wroński był tam wmiaszany w bitkę; został zraniony i pokrwawiony. Następnie spotkał go świadek za kilka dni, ale słowozwoły przeczony, jakoby to spotkanie miało miejsce pod koniec września.

Sw. Michał Lizak, kelner w kawiarni p. Wicchowej, zna Wrońskiego od 3 lat. Kiedy przychodził często do kawiarni. Przy końcu września przyszedł raz oskarżony do kawiarni; był wtedy *pozwalany blatem i krową, szczególnie mankiety, kolnierzyk i gorset kaszoki*, a z zachowaniem bardzo było, że był niewsparty i jakby zmieszany. Świadek tłumaczył sobie, że Wroński został pewnie pokrwawiony w bitce.

Przewodniczący: A czy nie przyszło panu na myśl, że te plamy mogą pochodzić n. p. z morderstwa Kolasówskiej? Nie czytał pan dzienników krakowskich o tem, n. p. „Nowin”?

Świadek: Owszem, czytałem. Później powziąłem też przeciw Wrońskiemu pewne podejrzenia, tem bardziej, że i inni ludzie poczuli go o morderstwo Kolasowskiej posiadacz.

Sw. Felicya Włochowa, właścicielka kawiarni opowiada, że oskarżony był u niej jakiś czas zajęty, jako pomocnik kelnera. Oddał ją, gdy „bowiarki swe za niedbwałą, choć był sprytny w swym fachu. Zwykle był zamknięty w sobie, mało mówił, a o ile zaczynał rozmowę, to przeważnie o swych stosunkach z młodzieńcami. Robiło to wrażenie, jak by Wroński był niespełna rozumu.

Sw. Ignacy Gębka słyszał nieraz, jak oskarżony przechwalał się, że ma stosunki z dziewczętami i sam widział, jak nieraz je zaczepiał. Nazywali go w towarzystwie

podlotkiem, był zawsze wesoly i nawet uważano go za „postrzelonego”.

Sw. Wojciech Jurczak zeznaje, że Wroński mieszkał u niego od czerwca 1904, a przemieszkawszy cały rok wyprawił się 2 września. Wiedział również o jego ujawnieniu się za nieletniemi dziewczętami i gromił go nawet za to, ale on zrywał go drwinami. W kilka dni po morderze, gdy się go świadek pytał, czy wie, że matka w Podgórzu podobno za biła swą córkę, odpowiadał Wroński: „Ech, takie głupstwa pańskiej głowy się trzymają”. Stwierdza, że był spokojny i nigdy, nawet pijany nie wyprawiał za dnych awantur.

Sw. Klemens Duński zeznaje, że Wroński nie chciał się nigdy na serwo wiązać do roboty. Na zrobiona za uwagę, jakie ma umiennienie małe dziewczęta, ładnie, Wroński zrywał go dowcipem: „ja im daę projekt do życia”. Wroński według świadka jest aż nadto mądry i za mądry.

Sw. Bronisław Stojalowski, który, jako kelner praktykował razem z Wrońskim w p. Dobryńskiej, widział, jak nieraz przychodzili do niego małe dziewczęta, a on się przechwalał, że ma z nimi stosunki i rozdawał cukierki, cenny. Tego jednak ani on, ani kelndry nie brał na serwo i podejrzewano go o „buzeczka”.

Sw. Franciszka Turkowa zeznaje pod przysięgą, że Wroński ukradłszy 10 kor w domu publicznym nad Rudawą, które świadek wyimił z pod kandy, pobit ją i uciekł z banknotem.

Marcin Piatek, Paweł Rogala i Leopold Saueban, kelnerzy w różnych restauracjach, stwierdzają, że oskarżony nieraz małonie zjadłszy i wywinęszy, ulatniał się z restauracji, jak kamfora.

Orzeczenie lekarzy sądowych

Badania lekarskie Wrońskiego wykazały jakiegokolwiek zboczenie umysłowe. — Oskarżony odznacza się zupełną swobodą umyślną, jak gdyby nawet nie pozostawał pod zarzutem ciągnącej na nim zbrodni. Wroński odznacza się niezwykłą pamięcią,

dowodem czego szczegółowość i drobnośtkowość w jego zeznaniach. I obecne zachowanie się Wrońskiego jest zupełnie swobodne, a często nawet drga na jego ustach półśmieszki, jakby lekceważący.

Po odczytaniu zeznań kilkunastu świadków, nieobecnych, odcroczono rozprawę do soboty.

Co słyhać w mieście?

Kraków 21 kwietnia.

KALENDARZYK

Dziś w sobotę Anetela. — Jutro w niedzielę Sotara. — Pojtrze w poniedziałek Wojciecha.

Sobota

Teatr miejski, „Pojezynek”, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana. (Nowości).

Rwał falkowy w sali starego teatru o 7 wiecz.

Końcówka Błogosławionego Miłosierdzia na Smoleńsku został już prawie zupełnie odtwarzany z kawatami, a obecnie toczą się roboty około pomalowania ścian wewnętrznych. W najbliższym czasie będzie też plach koło kościoła uprządkowany i wybrukowany.

Z Towarzystwa górniczego. W sobotę 21 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się sebranie w sali gabinetu geologicznego przy ul. św. Anny, l. 6. Na porządku dziennym: odczyt p. Kowarski, inspektora w Jaworznie p. t. „Kilka uwag o wyjomianowa drzewnej obndowy w kopalniach węgla w Jaworznie” i pogadanka o katastrofie w kopalniach węgla w Courrières.

Eleuterya przeniosła się od kwietnia do nowego wielkiego lokalu w Bynku głównym l. 17, II piętro. Na nowej siedzibie zakładu Towarzystwo czytelnie, bibliotekę i piękna salę wykładową na 300 osób. Równocześnie dla rozbudzenia życia towarzyskiego podjęto członków otwartą bądzie lokal codziennie

Nakolo sceny i estrady

Koncert braci Czerni-wskich.

Od dawna zapowiadały ażeby ten koncert, który zasługiwał na najliczniejszą publiczność; a jeżeli jej nie było, to wina dawaczych ogłoszeń, z wolaupkowaniem panned Dawoniskim na czelu Nikt nie miał zaufania do celu koncertu, ani do wykonawców, których nikt nie znał.

Tymczasem dzieci Czerniawscy są w stanie zadawalnić najwybredniejszą wymagania Sredni, pianista, zdumiewa barwnością i wyrazistością gry. Widw w tem dziecku pragnienia i sztukę nadania każdemu tonowi możliwie pięknego dźwięku — doprowadzona do wysokiego stopnia. W akompaniamencie i w triu Haydna, okazał się ten maledc prawdziwym artystą. Najmłodsz, wioncelonista, gra z pewnością, precyzyj, śpiewnością i czystością tonu, która mogłaby zaszczyt rutynowanemu wioncelonistę się prz. nieść. Traktowania kantyleny, elegancja i swoboda w trudnych biegach, świadczą o zadziwiającej dojrzałości. To samo widczonem było we wzorowym wykonaniu triu Haydna. Najstarszy skrzypek, posiada w grze wiele życia, nieszkliwie, pocudnie rytmik, niepospolitą technicę, tylko instrument icht, słoi na przeszkodzie. Obok tych niepospolitych zalet, nader sympatyczna ta trójka, blizszy prostotą i skromnością.

Kupila sobie prosie — wtraca referent — a z prosticia co będzie? To się na lada rzem upasie i będziemy mieli spieszne szynki Jak Pana Boga koebam, panie do brodzicie, my to już tak wykalukujemy, że wyjdziemy na swoje. Prawda, że będzie trzeba oprócz dotychczas wydatków wydatkować na polaczenie: na drogi i chodniki 600.000 k., na oświetlenie 148.820 k., na kanały 352.850 k., na ustępy 80.000 k., na szkoty 1.270.000 k. Budet zaś Wielkiego Krakowa wykaże w dochodach 3.113.755 k., a w rozchodach 3.401.695 k. Niedobór zatem 287.000 k., a że w r. 1902 był i tak niedobór 70.000 k., więc właściwy niedobór Wielkiego Krakowa wyniesie 217.576 k. To chyba bagatela wobec obopólnych korzyści...

— Bagatela, zachnął się p. radca, wszystko bagatela z cudzej kieszeni! —

— Ale prozę, to zreszta tylko tak na razie, na papierze, bo przecież od r. 1902 ogromne są zmiany na lepsze i będą coraz większe. Majątek gmin sąsiednich stanie się wydajniejszy, Wielki Kraków się zabuduje, więc większy się dochoz z podatkw...

Radca się zatrząsł, gdy to pastudne słowo usłyszał.

— Dochody z gazowni elektryczni będą coraz wydajniejsze, dopieroz dochody z centralnej targowicy, z rzeźni reformowanej! Czy p. radca zauważył, że dochody miasta z r. 1902 daly 376.098 k.,

a w r. 1906 dają już 699.497 k. A co? Tak samo wzrosna dochody w gminach powiatowych, więc Wielki Krakow będzie mógł bez niedoboru pokrywać spłatę pożyczki i weszlycynie...

— Czlowieku, jakiej pożyczki? — No, rozumie się, przecież na godne urządzenie naszej stolicy zagniamy po przyłączeniu pożyczką 4.000.000 k. Ze nam te sumy pożyczka, to już w tem dowód, że nas stać będzie na to, że nam ufają Sijaciny ja śmiejąco!

Referent przerwał, bo, że pan radca o gromnie się zmęczył i zdziennął. Prze czekał dobrą chwilę, potem kichnął, radca się octkał. A on prawki mu dałaj:

— Wie pan dobrodzicie, że Wiedu, że Praga się rozszerzały, o to mniejsza, to są „insze” ludzie, ale, że Rzeszw, N. Sacer już nas wyprzedził i sąsiednie gminy swoje przyhotowały, to już dla nas jest w tem niejaki despekt. To my mamy być co gorzezo...

— A niech sobie, mówił radca, co mi tam te chudzinki, „rzeszowskie złoto!” O nich mowa nie boli, ale moja kieszeń za rykam, rozumie pan, zamykać i umywać ręce. Robcie sobie, co się wam podobaj; ja nie jestem żaden warchol, jeżeli będzie większość, to ja pójdę za większością.

— Do widzenia!

Pierwszy najtańszy **Magazyn mebli** w Krakowie przy ulicy **Floryjańskiej l. 36, l. p.** **KAJETAN DUDZIAK** kompletne urządzenia pokoi oraz przyjmuje wszelkie roboty dekoracyjne i tapicerskie, po cenach możliwie niskich



Eugeniusz Wronski
(Rysował specjalnie dla "Nowin" Artur Markowicz)

wieczorem, a stały bufit prowadzić będzie Towarzystwo we własnym zarządzie. Urządził otwarcie nowego lokalu i poświęcenie go przez członka Towarzystwa ks. W. Bieli, profesora z Krośna, obdę się się w niedzielę dn. 22-go b. m. o godz. 6 i pół wieczorem. Po otwarciu zarządzi Towarzystwo wigilancę, na której zapławy się modła u skarbnika p. St. Reins, Rynek główny 1. 22 (chlepek p. Artymusa).

Z Kola Dzieci! Tow. Elektryczna. Pierwsze zebranie Kola Dzieci w nowym lokalu Tow. Elektryczna, Rynek gł. 1. 17. II p. odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 8 się po południu.

Stow. "Gwiazda" obędzie dn. 22 b. m. o godz. 4 się popoł. Świecenie w lokalu swym przy ul. Kw. Krzyża 1. 3.

"Rauł folkowy" z powodów od komitetu niemieckich z całą odłowną na 27 b. m. i obędzie się w Towarzystwie urzędników powiatowych ul. Lubicz w lokalu dawnej Restauracji.

Fundacye Szkołańskich. Objawiamy następujący list: Stanowca Redakcyi Olszaniec do notatki zamieszczonej d. 18 kwietnia pod tytułem: "Fundacya dla podnapięcia szlachty", mam zaszczyt, jako pełnomocnik p. Władysława z Krańskich Szkołańskich, przynieść ożankawie umieszczenie następującego sprostowania:

Ś. J. Adam Szkołański miał wprać die za-

Ponieważ w przyszłym tygodniu jeszcze raz wystąpię to dzieci, więc możemy z całą sumiennnością polecić ich względem publiczności.

Poraj.

Teatr ludowy w Krakowie kończy w tych dniach kompletowanie trupy. Wzbiutej się popularności publiczności krakowskiej i poprzednich sez-ów teatru ludowego, jak pp. pp. Czermska, Linkowska, Curapczyńska, Czermska, Komarski, Kalinowski i w. in. — weszli już w skład obecnego teatru. Nadto dyrekcya teatru uzyskała współudział kilku sił, znych ze scen miejskich Krakowa i Lwowa: pana Kopczyńskiego (baryt), Komarską i Teodorowiciową. Ze szkoły dramatycznej p. Przybyłowskiej zaangażowano p. Przybyłowską i Dębowicz. Znana wodziłistka pani Hartman, p. Modzelewski, jeden z wytrawniejszych artystów prowincjonalnych oraz kilku młodych all scenicznych składają się na dotychczasowy komplet. Dyrekcya teatru jedynak rokowania dalsze z kilkoma znanymi artystami i artystkami.

Kancelarya teatru otwiera w gmachu n. jedźalni przy ul. Rakajskiej od godziny 7—9 wieczorem.

† Dyplomat sekretarz teatru poznańskiego, Stanisław Osterański, zmarł w tych dniach w Poznaniu. W kolach artystów dobrze znany, stał się ogólnie sympatyi.

miar utworzenia fundacyi pod nazwą: "Fundacya Adama Szkołańskiego dla niesienia pomocy subzysłałym w. szcicielom óbr tabularnych, w granicach dawnej Polski południowej, religijny, katol. wyznającym, pochodzenia szlacheckiego, z czasów Rep. Polskiej będącymi". Atoli fundacya ta "utworzona, zorganizowana i zarządzana być miała, według statutu, częścią integralną rozporządzenia ostatecznej woli stanowiącego", a przez nieobszczyka w testamentem powołanego.

Gdy stoli nieobszczyki owego statutu nie nakreślił, fundacya tezasem przyjdł do skutku nie może. Również mylnym jest, jakoby p. Władysława Szkołański, jako sędzią swego młownika w tych dniach uczynił fundacyę; albowiem fundacyę tę utworzyła jeszcze aktem z daty Kraków 28 marca 1904, a zatwierdzonym rozkrypiem namiestnictwa we Lwowie d. 29 lutego 1905 r. L. 185535 pod nazwą: Fundacya Władysława z Jelitów Krańskich Szkołańskich i Adama Starzy Szkołańskiego, mająca na celu pomóżenie zeni zbiorów "Museum Narodowego w Krakowie". Z tego okrajki się, że nigdy nie miało powstać muzeum im. Szkołańskich, ale dom na który przeznaczony na pomieszczenie zbiorów "Museum Narodowego" z zastrzeżeniem dożywocła dla fundatorki.

Również mylnym jest, jakoby pp. Szkołańskich nie posiadali żadnych zbiorów muzealnych, a przeciwnie "Museum Narodowe" otrzymało nader wielką ilość cennych zbiorów od obajga pp. Szkołańskich, które każy w Museum zobaczyć może.

Z wysokiem poważaniem adwokat dr Leopold Caro.

Przy tej sposobności godzi się zaznaczyć, że pani Szkołańska jest matrona, znana z wielkiej dobroczynności i uczynności społecznej, zajmującą wielkie poważanie w szerszych sferach naszego miasta.

Samobrona Cyganiewicz. Szempon nasz jak to zastaliśmy z prokuratornych zamianek naszego sprawozdawcy sportowego wiadomo, brał niedawno udział w rozegrany w Hamburgu turnieju zapasniczym i to so zwyciężył nie tylko na arenie, ale i poza nią, sukcesem, bo oto co pisze o nim "N. Hamb. Ztg."

"Mieszkał w jednym z hotelów na Zeughausmarkt, spotrządził pewnego dnia Cyganiewicz, że ze srebrnego etui zginęło mu 20 marek Werszkie poszukiwania za złodziejem były bezskuteczne. W olagn najbliższych dni znowyżił złodziejstwo, że z jego pokolej znikło kilka drobnych przedmiotów, i postanowił sam, nie robiąc alarmu, przywyć złodzieja. Na parę dni przed odjazdem do Bukaresztu, kiedy spoczywał na laurach, obstrząsał się pocihu drawi i do pokoju zakradł się złodziej hotelowy; przysąpiłi ostrzeżenie do szafki, wyjął z niej srebrne etui i ukraść złodziej 20 marek. Jak wicher wysoko zrył z ukrycia zapasnika, porwał złodzieja z tyłu, chwycił za kark powalił go na ziemię i odcinając się potem w paru innych "chwytach", surowo zakazanych w grecko-rymianickiej walce. Następnie zaprowadził mścicieli swojej krzywdy złodzieja na policyę. Staćcy nieczai się wprost, że znalazł się pod opieką władzy bezpieczeństwa, gdyż "chwyt" polskiego zapasnika tak mu dogodził, że właśnie na tej karsie możnaby poprzestać."

23 tysiące koron obrotu dzisiejszego miała dyrekcya tramwaju krakowskiego, w ubiegły wtorek, w dniu "Bekawki". W ubiegłym roku, w dniu, kiedy "Rękawka" miała się odbyć, a z powodu niepogody została odłożona na najbliższy niedzielę, sprzedano bileów tramwajowych za 18 tysięcy koron, zaś w niedzielę za 21 tysięcy koron. Wskazuje to najlepiej, jaką sympatyi Krakowian cieszą się ten starodawny obchód na Krzymionkach.

Dziśiągolu emigrantów, z powiatów henstyskiego, ropczyckiego i sokalskiego, którzy będąc w wieku popisuwym chcieli wyjechać do Ameryki, a nie mieli nawet pieniędzy, kat. na drogę, przytrzymano na tutejszym dworcu kolejowym.

Chciał wymierzyć sobie sprawiedliwość Ignac Müller 17 letni pomocnik bandowy i Cłamek Żaka, czterastoletniego obchepny, który podobno miał go szepięć, pobili dotkliwie po twarzy i głowie Wywołało to większe zbiegawki uliczne, a oburzona publiczność spowodowała przyrzastowanie Müller.

Falszywa rubla. Tutejsza policya aresztowała Stanisława Gawła, 40 letniego wdowca u pp. Olszańskich z Królstwa Polskiego, który razem z państwem bawił od pewnego czasu w naszym mieście, a jak się okazało kilku wypadkach padł w obieg falszowy monety rublowe i banknoty. Gawł tłumaczy się, że pieniądze otrzymał oszczędnie od swego pana, jako pensyę, częścią przysłał w formie wpięskiego banknotu jeszcze w Królestwie. Zakwestyonowano przy nim kilka falszowych banknotów. Celem przeprowadzenia śledztwa będzie strzymany w aresztach policyjnych.

Uciążny okulista.

We czwartek popołudniu wyjechał z kliniki okulistycznej 30 letnia siostrza Marya Kempówna z Łęka, aby, jako zupełnie wyliczona powrócić do domu. Na dworcu krakowskim w poszukiwaniu trolejki się zbliżył się do niej młody nieznanym mężczyzna, z czarnym wąsem i nawiązał rozmowę, a której dowiedział się, że dzieciny wraza ze szpitala.

Paniemka myśli, że paniemka zdrowa? W szpitalu jeszcze nikogo poradnie nie wyleczyli, bo szpitalne doktory to same fuszerki. Ja się na ten rozum, bo sam jestem doktorem. Gdyby paniemka chciała zupełnie się wyleczyć, to ja zapiszę lekarstwo zna komita, ale przedtem muszę paniemkę zbadać.

I zaprosił "panienkę" do domu, a głupa dzieciny poszła za doktorem, który zaprowadził ją na ul. Radwiłkowską i tam w swoim domu 1. 2 kazał jej zaszczepić, a sam poszedł na piatno, niby do swego mieszkanka. Po chwili jęknął wrócił, oświadczając, że lokaj mieszkanka mu zamknął i wyszedł na miasto.

— Ale to nie — ja paniemkę mogę zbadać tutaj w sieni i lekarstwo zapiszę."

Zaczęło się badanie, ale pan "doktor" zaczął wcale nie badać, natomiast pod innym względem jego badania były tak skrupulatne, że dziecinywa zaszczepiona i oburzona wyrwała mu się z rąk i uciekła z powrotem na dworzec, poszostawiając w ręku "doktora" chustki jedwabną wartosci 12 koron.

Na dworcu kuzmosek opowiedziała o swojej przygodzie — i poszła razem z niemi na skargę do inspektora policyi. Aresztowany rzekomo doktora było tem łatwiejsze, że przyszedł, on po chwili sam na dworzec kolejowy, aby oddać chustkę swej "pacjentce".

Okazało się, że owym pomyślowym okulistą jest 30 letni Piotr Treter, znany na bruku krakowskim ze swej samostworci gry na skrzypcach i liczących "kawalerów", które uprawia z pięcią piękną.

Tomazysł się na policyi, że był pijany, a z dziecinywa urządził sobie "hopec".

Repartuar teatru miejskiego. W niedzielę o godzinie 8 po południu "Birbant", trywialna komedya w 4 aktach Okara Wilde. (Czasy tużsame do pulawy).

O godzinie 7 wieczór "Bolanaw Smialy", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Ozekoladę mleszną orzechową, czekoladę zdrowia wanilową, własnego wyrobu, poleca Adam Piasecki Kraków, Długa 1. 10. Floryańska 1. 2 (Hotel Orzedzeński).

Zagłada San Francisco.

(Telegramy „Nowin“)

Oakland 19 b. m., godz. 10 rano, czas amerykański. Sądząc że rhyński, za jaką potar się szczyt, będzie dzisiaj wieczorem 300 000 ludzi bez dań. Klęska głodowa jest bardzo prawdopodobną głąz w San Francisco nie było zapasów więcej jak na trzy dni, a wobec zniszczenia dzielicy bandowej i składów zapanował od razu brak środków żywności. Ceny środków żywności i jedzkości były bardzo wysokie. Rząd zarządził wysyłkę środków żywności do San Francisco drogą wodną. Bardzo ciekawna jest, iż ludność jest osłupiała z przerażenia i zachowuje się zupełnie spokojnie, a dopiero dopiero za kilka dni będzie sobie mogła zdać sprawę z rozmiarów nieszczęścia. — Zastrzelono wielu złoczyńców, przylapanych na grabieży.

Pożar szczyt się ciągle.

Waszyngton. Generał Funston telegramuje, że pożar San Francisco przemieścił się także na dzielnicę zachodnią. Strażnica policyjna i budżet urzędu skarbowego zostały zupełnie zniszczone.

Wybrzeże osusza się.

London. Z Nowego Jorku donoszą: Dziennik „American“ donosi, że według sprawozdania komendanta wojskowego w Los Angeles zachodzi obawa, że wielka część wybrzeża osuszą się do morza. Trzęsienie ziemi podminowało grunta nadbrzeżne i na każdym kroku widuć szerokie szczeliny. W razie, gdyby wybrzeże zaczęło się zapadać, San Francisco byłoby także od strony morza odcięte.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą: Pod Salinas osuszą się góra, grzebiąc olbrzymią rafinerię cukru wraz z wszystkimi robotnikami.

Brak wody.

London. „Daily Chronicle“ pomieszcza w telegramie z San Francisco opowiadanie naczelnego świadka o strasznych skutkach zniszczenia wodociągu w San Francisco. Setki ludzi wskutek okropnego gołocia cierpi straszne pragnienie, graniczące z obłąkaniem. Wiele osób zrozpaczonych rzucza się na kolana przed żołnierzami, błagając ich o wodę, żołnierze jednak sami jej nie posiadają. Niektórzy wdarli się do piwnic, gdzie piją wino i wodkę.

Zniszczone miasto.

Waszyngton (B. Wolff). Telegramy jak i nadszedł do tegoż urzędu skarbowego z San Francisco, donosi, że miasto zostało przez pożar w zupełności zniszczone.

Nowa trzęsienia ziemi.

Paryż. Z okolicy San Francisco donoszą o nowych trzęsieniach ziemi, które niszczą, co jeszcze pozostało. Liczbę ofiar oceniają rozmaicie. Wszystko to jednak są tylko kombinacje, nikt bowiem nie może obnieć kto zginał, kto ranny, a kto uciekł. Zapewne dopiero za kilka tygodni będzie można mniej więcej dokładnie stwierdzić liczbę ofiar. W każdym razie będzie ona wynosić wiele tysięcy. Trupów nie można zebrać. Gniaj one, wskutek czego

powietrze jest zepsute i obawiają się epidemii.

Nowy Jork. Z Denver (Colorado) nadeszła wiadomość, że z szczytów wyjącego wulkanu w Nowym Meksyku, wysokiego 10 000 stop. ma się wydobywać gęsty czarny dym. Odczuło też trzęsienie ziemi.

Pięć tysięcy ofiar.

Nowy Jork. Według ostatnich obliczeń liczba ofiar katastrofy w San Francisco wynosi 5000 osób.

260 ofiar polskich w San Francisco.

San Francisco. Podczas zapadnięcia się katedry św. Ignacego 260 Polaków, którzy tam byli na nabożeństwie, zostało pogrzebanych pod gruzami.

Pięć milionów koron wsparcia.

Waszyngton. Izba reprezentantów podwydzieliła wsparcie dla ofiar katastrofy w San Francisco uchwalać przez senat w sumie 50 000 dol. na 1000 000 dolarów. Prezydent Roosevelt wydał odezwę wzywającą do niesienia pomocy ludności w San Francisco.

Konferencja w sprawie reformy wyborczej.

Paryż. Nam z Wiednia: Zaczęła się więc znowu era konfliktów, intryg układów i konferencji z „przywódcami stronictw“ w sprawie reformy wyborczej. Bar. Gautsch kreśli się, jak piskorz w utropie. Ma on przeciw sobie cztery stronictwa: Polaków, szlachę konserwatywną, szlachtę wierskonstytucyjną i Wszechniemców, za sobą zaś oprócz centrum katolickiego, nie ma nikogo. Chciałby rozwiłkac sytuację jak uhy i Niemców i Czechów i Polaków „zadowolić“ i w rezultacie „konferencje“ z przywódcami. Ale jak tu pogodzić ogień z wodą? Jak zadowolić wszystkich?

Tego nikt nie wie i nikt na to nie znajduje sposobu. Ale „konferencje“ można zawsze. To jest metoda czysto austriacka.

Obecnie konferuje bar. Gautsch z hr. W. Wiedzińskim.

Telegramy „Nowin“ Z CARATU.

Wypuszczanie więźniów politycznych. Petersburg. (Pet. aj. tel.). W dalszym ciągu odbywa się bez przerwy wypuszczanie na wolność więźniów politycznych. W gubernii włodzimierskiej wypuszczono na wolność około 100 takich więźniów, w gubernii jekaterynosławskiej 279.

Przewóz armii mandzurskiej. Irkuck (Pet. aj. tel.). Przewóz armii mandzurskiej do Rosji odbywa się w sposób normalny. Przez Irkuck przejechały już trzy korpusy, każdy po 80 000 ludzi. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Obserwatorium na Wezu-wiuszu zagrożone.

Neapol. Prof. Mattucci telegramuje, że ubiegłej nocy zerwał się silny wicher, któ-

ry pędził chmury dymu z Wezuwiusza na obserwatorium, niosąc przy tem pył i gazy. Prof. Mattucci zarządził, aby żołnierze rajcy przy koleji Cooka schronili się do obserwatorium. Do obserwatorium po-częli się wkrótce wdierać gazy i zachodziła obawa uduszenia się osób, w niem się znajdujących. Musiano też obserwatorium opuścić. Krateru Wezuwiusza nie widać z powodu gęstej mgły i opadu popiołu. Aparaty są spokojne.

Wezuwiusz uspokoił się zupełnie.

W tym Prof. Mattucci wyświadczył z obserwatorium wezuwiujskiego do aj. Stefania następujący telegram: Opad popiołu i piasku wczoraj rano ustał. Widac krater, z którego zupełnie spokojnie unosi się dym z niewielką ilością piasku, opadającego w kierunku wschodnim. Nie zauważono żadnego więcej trzęsienia ziemi, jedynie bardzo czuły seismograf wyświadczył lekkie drżenie. Wszystko wskazuje, że Wezuwiusz wrócił do normalnego stanu.

Strejk w Francyi.

Paryż. Dzienniki donoszą z Lens, że kilkuset strejkujących robotników powzięło plan wprowadzenia a komendanta wojsk w obszarze strejkowym Jacqueta, który ma kwatery na głównym dworcu kolejowym. Zamiar ten udat osiągnio dzięki silnej strażi wojskowej.

Lille. Na granicy obli wczoraj robotnicy francuscy robotników belgijskich, zatrudnionych we francuskich kopalniach, mimo, iż ostatnim dano dla ochrony banderony. Kupcy osiedli na belgijskim terytorium nad granicą zwrócili się do władz z prośbą o astate bandaronskie, gdyż obawiają się ograniczenia skł. piwa.

Starcia z wojskiem.

Lille. Wczoraj przedpo. przyzło do starcia między oddziałem dragonów i strejkującymi, dążącymi do Havelny. Strejkujący obrzucili kamieniami dragonów, którzy uformowali się, zsiadły z koni. 1 dragon został śmiertelnie ranny, 2 brak. Zachodzi obawa ponownych zaburzeń.

Lille. Strejkujący, którzy zastakowali wojsko, liczyli 5 do 6 tysięcy głów. Podczas starcia odniosło rany dwóch rotmistrzów i około 10 dragonów, a jeden podoficer ciężko ranny. Kilka koni okaleczonych pobiegłami noża. W całej okolicy panuje wielkie wzburzenie.

Rezolucja zjazdu burmistrzów.

Włód. Zjazd burmistrzów uchwalił następującą rezolucję:

Zebrały w dniu 19 kwietnia 1906 wiec burmistrzów gmin miejskich, oświadczając się w zasadzie za reformą wyborczą, opartą na głosowaniu powszechnem bezpodstępnem i tajnem, oświadczając, że przeznaczona w projekcie rząd. wym. dla Galicyi, ilość 88 mandatów jest niewystarczającą i dla kraju naszego w najwyższym stopniu krzywdzącą i stojącą w rażącem stosunku do rozdziału mandatów w innych krajach koronnych. Celem zabezpieczenia stanu posiadania narodowego i społecznego, tudzież gwałt zapewnienia i ziszczenia kulturalnych i ekonomicznych potrzeb mieszkańców gmin miejskich, żąda więc utworzenia dla gmin miejskich osobnych okręgów wyborczych i powiększenia wo-

góle okręgów miejskich conajmniej do 35. Wic uznają, że przyjęty w projekcie rządowym system okręgów wyborczych dwu mandatowych jest niedość uczynny, gdyż nie zabezpiecza interesów narodowo-polskich.

Pomoc dla pogorzalców.

Słynaty Przydym namienistwina przysłało 5000 koron na doradczą pomoc dla pogorzalców.

Różne wiadomości.

Zrehabilitowanie oficera. Z Wiednia donoszą: W lesie r. z. znajdował się w swoich dobrach w Galicyi wachodniej pracownik mładowi Józef K., gdzie spędzał urlop. Otrzymał tam wezwanie od sądu wiejskiego. Wezwano go na świadka. Chęcią przybył na termin do sądu, przechrwał sięby urlop na 2 dni przed jego upływem i wyjechał do wsi. Adwokat już pomyślał go, że jakkolwiek sąd przysądził mu likwidowane koszty — za domół jednak o tem sądził wojskowy, który za „wyłudzenie tych kosztów”, skazał oficera na miesiąc więzienia. Odchrano mu jego charakter i stopień. Po odciśnięciu kary więzienia, adwokat dr Elbogen również zatwierdził nieważność do najwyższego sądu wojskowego, który uwolnił oficera i przywrócił mu dawne stanowisko. Najwyższy trybunał uznał, że oficer dźwiżył w dobrej wierze i że skoro na dwa dni przed upływem urlopu do Wiednia pojedechał musiał, mógł śmiało zwołać do kosztów.

Konsumcy tytoniu. Istotniejsze przy amerykańskim departamencie handlu i pracy biuro statystyczne ogłosiło kilka ciekawych cyfr, dotyczących konsumpcji tytoniu. Z liczb tych dowiadujemy się, że gdyby poszczególne kraje ostawiły w szeregu na zasadzie ilości tytoniu. akonsumowanej przez jednego mieszkańca, to pierwsza miejsce w owym szeregu zajęłaby Belgia, mając w pobliżu siebie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Niemcy, Rosya i Stany Zjednoczone są jedynymi krajami, gdzie konsumpcya roczna tytoniu przekracza sto milionów funtów. Poniżej praktycznie cyfry dają porządek o ogólnej konsumpcyi tytoniu, jakoteż i o ilościach przypadających w tym lub owym kraju na jednego mieszkańca. Stany Zjednoczone konsumują 440 milionów funtów tytoniu, czyli na każdego mieszkańca wypadła 5-4 funtów, w Niemczech przypadła na głowę 3-44 funty, w Rosyi 1-10 funta, we Francyi 2-16, w Anglii 1-85, w Austrii 3-02, w Węgrzech 2-42, w Belgii 6-21, we Włoszech 1-05, w Kanadzie 2-74, w Meksyku 1-89.

Nowoczesna reklama. Kupcy, przemysłowcy itp. wywołują się dziś na najrozmaitsze pomysły reklamy, byleby tylko skłonić, jak najliczniejszą rzeszę kupujących. W ten sposób powstają niekiedy duże pnie, niekiedy nawet dziwactwa, a zawsze jednak ponoszą one ogłoszenia, z których dla przykładu parę wymieniamy.

W pewną niedzielę w porannych dźwiękach Kopengahi okazał się sensacyjny artykuł, opatrzone inicjałami biura korespondencyjnego Ritz (R. B.) zatytułowany „Revolucya w Waszechwicie”, w którym autor w niecierpliwie nastrojujonym tonie donosi, że zapoznawszy „telegrafu optycznego” otrzymaną pierwszą depeszę od mieszkańca Marsa o treści następującej: „Riw Nebes nad Białoklin Mreit Dun Efao Drasgald”, —

two sobie wybrać i zażalenie wywołane przez widomienia, a i rozszerzanie, gdy przy od-rotnem czytaniu każdego słowa okazało się to reklamą kawiarni Dalszard (Wirsehen d-n Nikolaus-turm und Café Dalsgard). Do jakich rozmiarów doszła misjańska, dźwiżył najlepiej fakt, że pastor Sophus Müller w kościele św. Tomasza kazanie swe rozpoczął od największej dźwiżby stulecia, łączącej dwie planety, są a bą.

Pomyślowy wyznalca pignolek, czyszczących krew, wynajął w puclągach lutusaowych na liści Londynu do pewnej uroczystej miejscowości kapiełowej, wszystkie kurytacje i przedziśły i pomniejszczał swe ascesje; nie pomogły próby i zszalenia do zarządź wnoszone, gdzie tylko jako paszler warok zwrócił, wśsednie widział jaskrawy denerwujący śmiech. Zwrócił na to uwagę również właściciel wielkiego zakładu pogrzebowego, a w kilka dni później znowem publiczność czytała też pod ogłoszeniem: „Zastępywanie pignolek, czyszczących krew, Browa” — i telegraficznie zsmawiające porzeb w zakładzie Duycyca”.

Obrazek uliczny z Warszawy. „Kurj. Warsz.” donosi: Do redakcyi naszej przysłał dziś dwaj obywatelowie p. p.: Z. K., właściciel domu przy ul. Niskiej, i jego sąsiad, p. L. S., i odpowiedzieli nam co następuje:

W ubiegłą sobotę, po nieobekstwie, z kościoła na Powatkach wrócił p. K. do domu swojemu synkiem, gdy około restauracyi Grochberla spotkał go wychodzący stamtąd policyant cyrkulu powatkowskiego, Stanisław Ostrowski, w towarzyszytwe dwóch ałbroznych dźwiżarzy z wołyckiego pntka.

Policyant zatrzymał p. K., zapytując wprost, czy ma przy sobie pieniądze. Zastępyjony istotnie miał przy sobie zwitek banknotów, był wszelkie tak przytomny, że ujął je w garść i na żądanie policyanta, aby przy re wizyi podniósł ręce do góry, uniósł dlonie nad głowę, nie puszczając banknotów. Policyant wówczas zaczął szukać po kieszeniach i znalazł w palcie trochę drobnych, przeznaczonych na jałmużnę, oraz chustkę do nosa. Chustkę włożył z powrotem, pieniądze zaś rozsywał na chodnik, potem uderzył w twarz p. K.

Na pytanie, za co go bije, policyant zaczął żółtaczem „rozprawiać się z arestowującym”. Wnet puszczono w ruch kolby i rozpętano mu bagnetem kapelusza, oddarłszy rondo, p. K. zaś otrzymał kilka siódów na głowie, potem szczerzo prowadził go do cyrkulu.

Na ragna Milej i Ostrowskiej policyant namyślił się i puścił arestowującego. Pan K. po odprawieniu dziecka, sam pojedechał do cyrkulu i zawiadomił o całym fakcie komisariarza, ten zaś kazał postać po ów patrol żołniersko-policyjny. Okazało się wówczas, że policyant Ostrowski był pijany i nie umiał się wytłumaczyć z powodów napadzi, a żołnierze odpowiedzieli krótko, że dla tego bili p. K., bo im tak policyant kazał.

Policyant wnet rozbrojono i natychmiast wydłono ze służby. Podobno już opisał on w Warszawie”.

Co to jest bojkot? Słowo „bojkot” używane jest bardzo często i coraz częściej, ale mało komu znanem jest jego pochodzenie. Otóż w latach 70-tych zeszłego stulecia w Loch-Mosk, w Irlandyi obywatelami majątkami lorda Ern zarządzał kapitan Coningsham Boycott. Za główne swe zadanie uważał on nadzór nad drobnymi dzierżawcami i żądał od nich drobiazgowego wypełnienia wszelkich zobowiązań a nie wahał się przed narządzeniem karami za najmniejszą wykroczenie. Jego okrutna bezwzględność wzbudziła nienawiść wśród przeladawców. Wreszcie w r. 1879 Ziemiańska Liga narodowa postanowiła zemścić się na Coningham Boy-

cott, ale nie zwykliymi sposobami: nikt się na niego nie zaczął z nożem, nikt do niego nie strzelał. Zastosowano walkę nieznaną dotąd: oddano go na pastwę ogólnego prześlądawstwa, wstrzymano wszystkim obywatelom kraju mieć z nim jakikolwiek stosunki. Parobcy folwarczni wypowiedzieli mu służbę przed samymi niemi, służba domowa odezła gromadnie, rzemieł, piekarsz odmówili mu swoich produktów, dorocznie nie chcieli go wozid, właściciele hotelów odmówili mu schronienia. Chciał prześlad na ryki angielskie było i zrodę, wypasione w Irlandyi koleje odmówiły mu przewozu. Szałki robotników i słabły w innych hrabstwach; wszystkie objechał, lecz ani jednego człowieka nie znalazł, którzy chcieli u niego pracować. Tysiące gdnarzy umierało, ale żaden nie naraził solidarności narodowej. Zchoże zgolił na pnie, Boycott był zmaszony opuścił Loch-Mosk, albowiem pomimo swych bogactw on i jego rodzina pozbawieni byli pierwszych potrzeb życia. Angielczy landiordowie zapotrzyfali Boycotta w środki dla przesiedlenia się do Ameryki. Udał się tam w r. 1881, ale już w r. 1883 wrócił do Irlandyi. Jego poglądy niegły takiej zmianie, że przeszedł do chozu swoich dawnych oian i przeladawców, a nawet zdolał wyrobić sobie wśród nich popularność. Umarł w roku 1897. Nazwa „boycott” przeszła go.

NADESLANE

Za ten dzień redakcyja nie odpowiada.

Nieludzki rzeźnik. W czwartek 19 b. m. przed południem przyszedł żona moja do rzeźnika w Dębinkach Kopyrzyńskiego, celem zakupienia mięsa, ponieważ jednak mięso nie było ładne, nie chciała go przyjąć. Wtedy Kopyrzyński zamknął drzwi sklepowe i poszedł ją targać i rzucił po masarni tak długo, dopóki natępną gość nie wzeździ do sklepu, zaś przestraszona kobieta wtedy uciekła. Sprawę tą zgłosiła się zastaniamy, a podaję ją do publicznej wiadomości celem ostrzeżenia kapujących przed takim dżikiem kapeem.

Antoni L.

Siódmo forsepianów

W. BARABASE

Kraków, l. 39, l. p. Linia A-B.
(Dom W-go Wł. Fischera).

Stała placą!!!

Z powodu powiększenia nakładu pisma potrzebni są chłopcy, starsi męczyźni, kobiety do roznoszenia i sprzedaży dziennika. Blizsza wiadomość Administracya „Nowin” ulica Zacisze 7. od 3-8.

PLACA MIESIĘCZNA.

Kamienica narożna frontopłotowa 9 okien frontowych, na przedmieszcju Krakowa, na bardzo dogodnych warunkach jest do sprzedania. Wia domosć w administracyi „Nowin” od 2-6 popołudniu.

Prosimy o rychłe odwołanie pronomerysty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce pisma,

Tani sklep częściamiński kretony, perkalce, satyny t. p. — Eluzki i halki gotowe — Firanki oraz bieliznę stłową — Bielizna damska i męska własnego wyrobu. — Krawaty w najnowszych fasonach. — Wyprawy słubne. — Ceny bardzo niskie i stałe. — Probkii wysyła się odprutais i opłaccie. — Sklep w niedzielę i święta zamknięty

Tani sklep częściamiński
„Pod Kościuszką“
w Krakowie, ulica Mikołajska L. 1.

N A M A J

WIEŚNIARNA KATOLICKA DRA WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, św. Jana 6, (Hotel Saski), poleca

Galjan Z. ks. — Misję Marię („Na maj na zawsze”, słowa 6 p.
Kard. Dunajewskiego o tej wybitnej księżce) w płótno ang. 2 K
w wyborowej szarym niętki 4 K. Porto 50 hal.
Mostowska hr. — Cytania o Młocie Biskupiej, do czytania dziełom
od 8—12 hal. Cena 40 hal. Porto 10 hal.
Nowosielski J. ks. — Misję Marię z pamiątkami najowami 1) K.
Antoniewicza T. J. Cena w opowie 1 K 20 hal., porto 35 hal.
Potulicki A. ks. Dr. — Misję Marię. Cena 20 hal., porto 10 hal.
I wiele innych ciekawych na swój różny adres.

Rządowa  Wodociągowa

fabryka wód mineral. sztucznych i specjalnych leczniczych

K. Rżęca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrobis pod kontrolą komisji Przem. i Słow. Tow. Lek. poleca-
nie przed lat. Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Giesha-
blerskiej, Selterskiej, Vichy, Marynbadzkiej, Homburg Kissingen
i in.

specjalnie lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz wody
lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.

Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogowych. Ceniaki na żądanie franko.

Każdy

któ chce pić doskonałą i bardzo
pożywną kawę, niechaj używa

Kawy Zdrowia

która zmieszana z 1/4 częścią
kawy ziarnistej, zadowoli nawet
najwybredniejszych smakoszy.

We fabryce w Podgórze 1 kg.
kosztuje tylko 1 kor. 60 hal.

Osobom w-
nym, niedokre-
wnym i dziełom
należy podawać
samą

„KAWĘ
ZDROWIA“

bez dodatku
ziarnistej.

Najprzedniejsza
herbatę Ceylon „RANGALLA CEYLON TEA“

pod własną marką ochronną „PALMA“ importowaną wprost z Ceylonu a urzę-
dowoie chem. badaną po cenie Kor. 1-30 Nr. L. i Kor. 1-20 Nr. II. za paczkę
125 gr. netto. (przy odliżarce 1 Kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej
miejscowości austr.-węg.), poleca

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

ces. i król. Dost. Dworu Austr. Węg. i król. Grecyi.

Do nabycia na składzie:

w Wiedniu: F. Tommasoni, Wellzile 12. Bielski L. Dnbowski. Nowy
Sącz: J. Kosterkiewicz. W-wa: Zakopane i Spółka handlowa. Jarosław:
Jan Lisak. Wadowice: Jan Holojewski. Husiatyni: St. Stachowski. Jasło:
W. i K. Knebel. Kęty: L. Bier. Rzeszów: Zgórek i Karpiński.

SALON FRYZYERSKI dla PAŃ i PANÓW

PIOTRA ŁABUŻKA

w Krakowie, ulica Szewska l. 4.

uządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszel-
kiemi wymogami pierwszorzędnych modniarskich zakładów
fryzjerskich, utrzymuje na składzie wszelkie przybory toaletowe.

Wielki wybór przebiegni i szpilek do włosów. — Perfumerya krajowa i zagraniczna.

PASKI NAJNOWSZE
DAMSKIE

krawaty, rękawiczki, kołnierze, woalki, puń-
czochoy damskie, dla dzieci oraz skarpetki
poleca po cenach bez konkurencji

ANASTAZY FRONCZ, Kraków, ul. Floryańska l. 17.

Największa w Krakowie i okolicy

**Parowa Fabryka wódek Polskich
Romana Marczyńskiego**

Zwierzyniec-Kraków

poleca wyborne odleżałe prawdziwe nalewki owocowe, likiery,
rumy, araki i koniaki po cenach niższych.

SKLEPY FABRYCZNE:

Probiernia Floryańska 32. Tel. 605

i Zwierzyniec „Pałac” 20. „ 77.